



PRZEWODNIK

MIASTO I GMINA LUBOWIDZ





Kościół św. Andrzeja Apostoła w Lubowidzu

Świątynia została wzniesiona w 1802 roku i ufundowana została przez K. Sierakowskiego. W latach 1860, 1937, 1966 i 2016 budowla była remontowana. W 2015 roku nastąpiła wymiana pokrycia dachowego wraz z drewnianą elewacją. Podczas prac rozebrano zabytkową dzwonnice a w jej miejscu wybudowano nową.

Jest to drewniany kościół posiadający konstrukcję zrębową. Budowla jest oszalowana i orientowana. Składa się z trzech naw. Prezbiterium jest mniejsze w stosunku do nawy i jest zamknięte trójbocznie. Z boku mieści się zakrystia. Z przodu i boku nawy są dostawione kruchty. Dach świątyni jest jednokalenicowy, pokryty blachą. Charakteryzuje się ośmiokątną wieżyczką na sygnaturkę. Jest ona zakończona blaszanym hełmem z latarnią.

Wnętrze kościoła jest podzielone dwoma rzędami kolumn w stylu tokańskim po pięć sztuk. Prezbiterium i nawa główna są nakryte stropem kolebkowym, natomiast nawy boczne posiadają zaskrzynienia. Chór muzyczny jest podparty czterema kolumnami także w stylu tokańskim. Na nim są umieszczone organy, pochodzące z XVIII wieku. Ściany są ozdobione polichromią wykonaną w 1966 roku przez H. Domurat. Ołtarz główny reprezentuje styl neobarokowy i został wykonany w połowie XIX wieku. Oprócz tego ołtarza kościół posiada także dwa ołtarze boczne. Ambona reprezentuje styl rokokowy i została wykonana w 1825 roku. Z tego samego roku pochodzi klasycystyczna chrzcielnica. Dwa konfesjonały pochodzą z XVIII wieku. W oknach są umieszczone witraże wykonane w 1968 roku przez H. Domurat.



Kościół w Zieluniu

Murowany, orientowany, z cegły ceramicznej, pełnej na zaprawie wapiennej, obustronnie tynkowany. Wzniesiony na planie prostokąta z prezbiterium zamkniętym absydą. Kryty dachem dwuspadowym, krytym blachą. W połowie długości – sygnaturka. Korpus nawowy poprzedzony narteksem, nad którym wieża na planie ośmioboku, zwieńczona latarnią. Otwory okienne i drzwiowe zamknięte łukiem pełnym. Stolarka okienna drewniana. Stolarka drzwiowa drewniana. Drzwi wejściowe płycinowe z dekoracyjnym nadświetlem.

Wartości historyczno-naukowe: obiekt powiązany ściśle z historią miejscowości. Będąc kolejną świątynią miejscowej parafii, funkcjonującej od 1588 r., nieprzerwanie służy celom kultowym. Najstarszy obiekt w miejscowości Zielun.

Wartości artystyczne: Kościół o eklektrycznej formie architektonicznej zaczerpniętej z baroku i klasycyzmu. Powstał według projektu Ludwika Gosławskiego. Reprezentuje połączenie stylów charakterystycznych dla ostatniej ćwierci XIX wieku.

Parafia Zielun obecnie pod wezwaniem św. Jana Nepomucena (pierwotnie Św. Trójcy) została erygowana 8 maja 1588 r. przez bp Piotra Dunina-Wolskiego. Kościół parafialny wielokrotnie płonął i był odbudowywany, obecna murowana świątynia została wybudowana w latach 1872-1874 staraniem proboszcza ks. Stanisława Przetakiewicza i konsekrowana 5 maja 1885 r. przez bp Henryka Kossowskiego. Tu otrzymał 21 lipca 1920 r. samodzielną placówkę ks. proboszcz Franciszek Giergielewicz (męczennik).

Dawniej Zielun był miejscowością nadgraniczną. Odbywały się tu targi. Tędy szły wojska Władysława Jagiełły na bitwę pod Grunwaldem. Mieszkańcy brali czynny udział w powstaniach narodowych, m.in. w powstaniu styczniowym i listopadowym. Pod Zieluniem rozegrała się jedna z bitew powstania styczniowego. Świadczą o tym zbiorowe mogiły, pomniki na miejscowym cmentarzu ufundowane przez lokalną społeczność.

Również podczas II wojny światowej istniał w Zieluniu ruch oporu i partyzantka. 6 października 1942 r. hitlerowcy spędzili okoliczną ludność i w akcie odwetu za odbicie z miejscowego aresztu działacza ruchu oporu Anastazego Kołodziejskiego pseudonim „Gromek” i powiesili 20 mieszkańców.

Nazwę *Zielun* przez krótki czas po wojnie nosiła też miejscowość Siechnice.



Kościół w Syberii

Murowany, na planie krzyża, z cegły ceramicznej, pełnej na zaprawie wapiennej, od zewnątrz nietynkowany. Nad korpusem nawowym i nad transeptem dach dwuspadowy, nad prezbiterium wielospadowy. Dach kryty blachą. Wieża czterokondygnacyjna na planie kwadratu w elewacji północnej. Cokół i schody wejściowe kamienne. Otwory okienne zamknięte łukiem odcinkowym, drzwiowe półkolistym. Stolarka okienna drewniana oraz współczesna wykonana z tworzywa sztucznego. Stolarka drzwiowa drewniana. Drzwi wejściowe płycinowe z dekoracyjnym nadświetlem.

Wartości historyczno-naukowe: obiekt powiązany ściśle z historią miejscowości. Wskazuje na ciągłość istnienia parafii od prawie 100 lat. Parafię erygował 2 października 1912 r. bp Antoni Julian Nowowiejski. Pierwotnie w parafii funkcjonowała drewniana kaplica. Do 1930 r. zakończono budowę prezbiterium kościoła, które poświęcono 25 sierpnia 1930 r. Całą świątynię konsekrował bp Leon Wetmański 18 sierpnia 1939 r. Po II wojnie światowej w 1954 r. kościół został odrestaurowany.

Wartości artystyczne: Kościół o formie architektonicznej charakterystycznej dla gotyku wiślano-bałtyckiego. Skromny detal architektoniczny wyraźnie zaczerpnięty z romanizmu i gotyku (kolumny flankujące portal główny, biforia i triforia w wieży kościelnej).

Sosna w Przerodkach

sosna zwyczajna, wiek ok. 250 lat, drzewo wielopniowe, wysokość ok. 10 m,
pomnik przyrody



Sosna w Przerodkach charakteryzuje się unikalnym pokrojem i niepowtarzalnym wyglądem, dzięki czemu posiada szczególne wartości krajobrazowe. Jest także źródłem wielu legend i podań opowydanych wśród lokalnej społeczności. Jedna z nich przywołuje historię carskiego żołnierza o imieniu Jura, który pilnował granicy prusko-rosyjskiej przebiegającej 2 km od drzewa. W tym samym czasie mieszkająca niedaleko sosny Kasia wypasała tu krowy. Pewnego razu jedna z krów utknęła na podmokłym brzegu rzeki Wkry. Kasia poprosiła o pomoc przejeżdżającego tamtędy Jurę, który chętnie pospieszył z pomocą. Młodzi usiedli pod sosną i długo ze sobą rozmawiali. Od tamtej pory spotykali się potajemnie. Pewnego razu przyłapał ich ojciec Kasi, który nie chciał zgodzić się na ich ślub. Rosjanin złożył wtedy przysięgę, że przyjmie chrzest katolicki i będzie wychowywał swoje dzieci w kraju który zwie się Polska. I tak się stało. W ten oto sposób sosna pod którą się spotykali połączyła ich na zawsze.

WKRA

Wkra to malownicza i bardzo urokliwa rzeka, wijąca się wśród pól, łąk i lasów, czasem wrzynająca się w wysokie na kilka, kilkanaście metrów skarpy porośnięte drzewami iglastymi i liściastymi. Dostarcza schronienia, pożywienia i jest miejscem odpoczynku dla licznych gatunków flory i fauny. Przepływa przez dwa województwa, siedem powiatów i dwadzieścia



gmin. Na wielu odcinkach jest niedoceniana pod względem walorów przyrodniczych, historycznych, kulturowych i turystycznych.

Dzisiejsza rzeka Wkra swoje źródła ma w okolicach miejscowości Januszkowo, nieopodal jeziora Kownatki. Początkowo jako Nida, w postaci zarośniętego rowu melioracyjnego, płynie na południowy wschód w kierunku

Rączek, następnie przepływa pod trasą S7 i kieruje się na Nidzicę. Przez miasto płynie już jako uregulowana mała rzeczek. Opuszczając Nidzicę kieruje się na południowy zachód i wpływa w wielkie obszary łąk i pól uprawnych, napotykając na swojej drodze liczne jazy i zastawki. Przed Działdowem przyjmuje wody Szkotówki i zmienia nazwę na Działdówka. Koryto rzeki rozszerza się do 4-5 metrów. Dalej przepływa przez Działdowo i jako uregulowany odcinek płynie na zachód, aż do Nowego Dworu mijając kolejne liczne jazy na swojej drodze. Od Nowego Dworu już pod właściwą nazwą, Wkra kieruje się na południe malowniczo meandrując przez Zieluń, Lubowidz, aż do Poniatowa. Poniżej Poniatowa zaczyna się ostatni uregulowany odcinek rzeki z jazami i progami wodnymi. Wkra sztucznie przekopanym korytem płynie tak, aż do ujścia Mławki. Następne swoje kilometry pokonuje we właściwym korycie mijając Strzegowo, Gliniojeck, Sochocin, Joniec i Pomiechówek. Po drodze przyjmuje liczne dopływy, do najważniejszych należą: Mławka, Wisiołka, Rosica, Łydynia, Raciążnica, Płonka, Sona, Turka, Naruszewka i Nasielna. Do Narwi uchodzi poniżej Pomiechowa – na wysokości Okunina.

Nazwa rzeki Wkry notowana była już w I połowie XI wieku i nie pochodzi od słowa „kra” – jak to często niektórzy tłumaczą. Spływająca rzeką kra po zimowych roztopach nie miała żadnego większego znaczenia na tak małej rzece. Językoznawcy doszli do wniosku, że Wkra pochodzi od pruskiego Yikru, co znaczy zwrotny, żwawy, kręty. W „Falsyfikacie Mogileńskim” (ok. 1065 r.) pojawia się słowo „Nauchra”, które zdaniem badacza „Falsyfikatu” Józefa Płochy ma odnosić się do Wkry. Aleksander Brückner wywodzi nazwę rzeki od słowa Wiar, której nazwa z kolei pochodzi od Wjahor, Wjahra – co oznacza „kręty”, „krzywy”. Istnieją również zapiski mówiące, że nazwa rzeki może pochodzić od słowa „krza”, „krzów” czyli krzaków, którymi porastały brzegi rzeki. Wkra, mimo że niezbyt szeroka, była rzeką spławną jeszcze w XIX wieku. Drewno spławiano do Narwi, a dalej do Wisły, ale jedynie wiosną, kiedy wody były wysokie. Rzeka zalewała wówczas olbrzymie połacie bagien, łąk i niżej położonych pól. Wody rzeki wykorzystywane były do celów przemysłowych. Wkra poruszała młyny, tartaki, folusze, które napędzane były przez koła wodne. Nad rzeką sytuowano też garbarnie. Rzekę traktowano również jako naturalny rezerwuuar wody pitnej dla ludzi i zwierząt oraz na potrzeby higieny osobistej.



Ścieżka ekologiczna

Łazy

Ścieżka Ekologiczna – zlokalizowana przy drodze wojewódzkiej nr 541 cieszy się bardzo dużą popularnością wśród mieszkańców i turystów przemierzających region.

Pozwala na poszerzenie wiedzy i zainteresowanie okoliczną przyrodą, a także wykształceniu proekologicznych postaw. Dzięki materiałom edukacyjnym osoby odwiedzające naszą ścieżkę mogą samodzielnie zapoznać się z cennymi elementami krajobrazu i przyrody Gminy Lubowidz. Ścieżka edukacyjna wykorzystywana jest do poznawania: zależności istniejących w przyrodzie i związków człowieka z naturą, wpływu środowiska na zdrowie człowieka, działań sprzyjających środowisku przyrodniczemu, korzystnych i niekorzystnych zmian powstałych pod wpływem działalności człowieka, zasad selektywnej zbiórki odpadów i recyklingu, potrzeby segregacji odpadów i ich ponownego przetwarzania, form ochrony przyrody w okolicy. Edukacja przyrodnicza na utworzonej ścieżce umożliwia poznawanie przyrody w bezpośrednim z nią kontakcie,

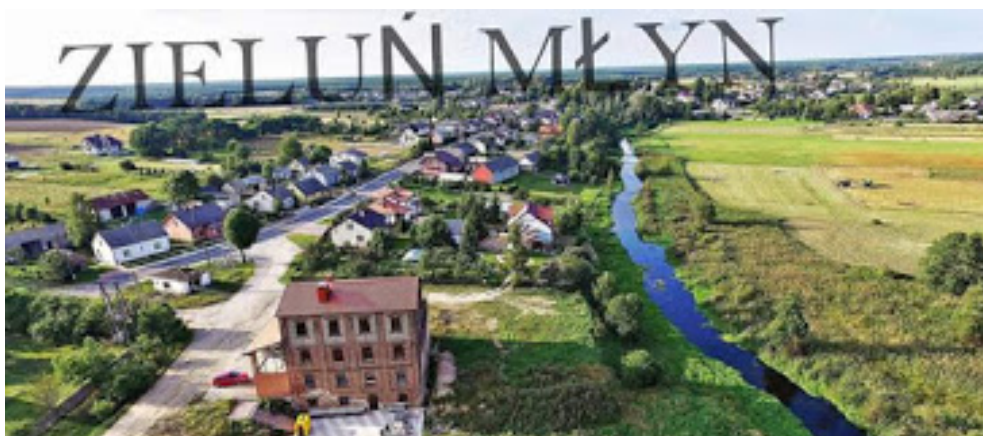
Ścieżka edukacyjna ma długość 1 km i wyposażona jest w tablice oraz gry tematyczne poszerzające wiedzę z zakresu środowiska przyrodniczego i jego ochrony.



Gościniec Myśliwski Konopaty

Kwaterna myśliwska położona jest w południowej części lasów Nadleśnictwa Lidzbark, w obrębie Ośrodka Hodowli Zwierzyzny w Konopatach. Kwaterna dysponuje 6-ma pokojami, a w nich 13 miejscami noclegowymi. Pokoje znajdują się na I piętrze. Do dyspozycji gości jest tam również kącik wypoczynkowy z tv, grami planszowymi, biblioteczką, czajnikiem, lodówką oraz sala jadalni w stylu łowieckim na parterze budynku. Obok kwatery znajduje się bezpłatny parking oraz przestronny garaż dla samochodów.

W bezpośrednim sąsiedztwie kwatery znajduje się leśna ścieżka edukacyjna z zagrodami dla zwierząt (dziki, muflony, bażanty) oraz pokazową wolierą dla bażantów. Na ścieżce są też urządzenia do edukacji – tablica interaktywna, skocznia leśna, ambonka obserwacyjna. Przy kwaterze znajduje się punkt węzłowy trzech szlaków rowerowych, z których dwa (zielony i czarny) biegną przez okoliczne lasy, a jeden (niebieski) doliną rzeki Wkry. Istnieje na miejscu możliwość zbierania grzybów, udania się na spacer do lasu, wędkowania w pobliskich jeziorach.



Młyn jest największym obiektem w Zieluniu. Można powiedzieć, że i największym obiektem tego typu na Północnym Mazowszu. Zbudowany został przez braci Osieckich w 1907 roku. Niedawno, bo w 2012 roku został wciągnięty do rejestru zabytków. Ma historię ciekawą, bo związaną z ciekawymi ludźmi. Przecież bracia Osieccy to przodkowie słynnej Agnieszki Osieckiej – poetki i twórczyni tekstów najpiękniejszych polskich piosenek. Młyn przeżywa teraz swoją drugą młodość. Zlokalizowana jest tam restauracja, sala bankietowa.

Budynek na rzucie prostokąta. Od strony ulicy budynek trójkondygnacyjny, od podwórza czterokondygnacyjny. Murowany z cegły ceramicznej pełnej na zaprawie wapiennej. Od strony wschodniej i od zachodu późniejsze parterowe przybudówki. Ostatnia kondygnacja tynkowana. Dach dwuspadowy. Fryzy z cegły obiegające elewacje, rozdzielają poszczególne kondygnacje. Elewacje rozczłonkowane za pomocą lizen oddzielających osie elewacji. Ponad otworami okiennymi dekoracja architektoniczna w postaci naczółków: trójkątnych w ostatniej i segmentowych w przedostatniej kondygnacji. Stropy drewniane. Stolarka okienna drewniana. Okna dwudzielne, skrzynkowe typu polskiego. Każde skrzydło dzielone szprosami na cztery kwatery.



Doskonałe miejsce do czynnego wypoczynku. Do dyspozycji gości jest 30 rowerów. Bogata oferta wycieczek rowerowych po lasach, w jego granicach są liczne rezerваты przyrody, pomniki przyrody. Tereny są bogate w zwierzynę łowną, ryby, grzyby. Na spływach kajakowych rzeką Wkrą, która graniczy z gospodarstwem - do dyspozycji gości jest 12 kajaków.

Na terenie Ostoi jest także pole namiotowe. Woda, prąd, prysznice do dyspozycji gości. Namioty można rozstawiać nad samą rzeką, więc czego chcieć więcej? Dla tych, co nie lubią leżeć plackiem nad rzeką beczynnie są dwa

boiska do piłki siatkowej.



Młyn wodny w Lubowidzu

Budynek wybudowany w 1916 roku. Drewniany na planie prostokąta, oszalowany, dwukondygnacyjny, jednotraktowy, przykryty dachem dwuspadowym krytym blachą ocynkowaną. Nad wejściem daszek przykryty dachem pulpitowym. Budynek niedostępny do szczegółowych badań.

Obiekt posiada wartość naukową jako zabytek techniki, gdyż stanowi jeden z nielicznych zachowanych w tej okolicy przykładów drewnianych młynów wodnych. Wyparte z użycia przez nowoczesną technologię budynki tego rodzaju w większości nie dotrwały do naszych czasów. Obecnie znajduje się w rękach prywatnych i jest użytkowany jako elektrownia wodna.



Herb Gminy Lubowidz

Fragment blankowanego muru miejskiego z otwartą bramą nawiązuje do faktu, że Lubowidz był od 1521 r. miastem. W 1521 roku Jan Lubowidzki kan. pozn., sekretarz kancelarii król. i Ubysław, bracia, otrzymują pozwolenie lokowania miasta na prawie magdeburskim we wsi Lubowidz wraz z prawem odbywania tamże 2 jarmarków rocznie i 1 targu tygodniowo. Prawa miejskie osada utraciła po zniszczeniach, jakie krajowi przyniósł potop szwedzki.

Godło herbu Boleścic nawiązuje do rodu Nagórków, najstarszych znanych właścicieli Lubowidza i okolicznych dóbr. Oto bowiem w 1345 roku książę Bolesław III darowuje Wojciechowi i Mikołajowi zw. Nagórka wieś Lubowidz nad rz. Wkrą na pr. niem. W 1374 roku książę Siemowit III przenosi Mikołajowi podstolemu plockiemu i jego bratankowi Piotrowi (Nagórkom h. Boleścic) wsie Lubowidz i Osówka na pr. niem. Potomkowie protoplasty tutejszego rodu, Wojciech i Jan Lubowidzcy, dworzanie królewscy, wystarali się u Zygmunta Starego o przywilej, którym w 1531 roku monarcha ten podniósł osadę do rangi miasta. Są zatem Nagórkowie-Boleścice (Bolesta = Jastrzębiec) rodem najstarszym i zasłużonym, który doprowadził w wiekach XV-XVII Lubowidz do rozkwitu i podniósł do rangi miasta.

Fragment „Baśni o Lubowidzu” z przedwojennej prasy. Opisuje ona nadanie braciom Wojciechowi i Mikołajowi Nagórkom ziemi nazwanej Lubowidzem oraz nowego nazwiska przez księcia Bolesława III Plockiego:

„(...) Oto: za wasze usługi wierne
I cześć, co w sercach ku mnie się lęgnie,
Tych ziem mych okrąg, pola obszerne
Jak tylko okiem naokół sięgnie -
Wam po wsze czasy czynię nadanie...
A że dziś lubą widzisz w tym lesie -
Miejsce najbliższe ku tej polanie
Niech Lubowidzem na wieki zwie się,
I ród Nagórków niech się tu pleni
Po wieczne czasy, lecz od tej ziemi
Niechaj też swoje nazwisko zmieni
I odtąd zwie się Lubowidzkimi. (...)”



Strój ludowy

Ziemi Zawkrzeńskiej

Niemalże każdy region, nie tylko w naszej ojczyźnie, charakteryzował się używanymi wyłącznie na danym terenie konkretnymi strojami noszonymi przez jego mieszkańców. Ubiór ludowy jest wyznacznikiem lokalnej tożsamości i odrębności kulturowej do której dawniej

przywiązywano ogromną wagę, a jednocześnie świadectwem pomysłowości, talentów i kunsztu okolicznej ludności.

Nasze tereny stanowią część tzw. Mazowsza Płockiego czyli Starego i od rzeki Wkry określane są jako Ziemia Zawkrzeńska nazywana potocznie Zawkrzem. Z tych to względów tutejszy strój regionalny należy, podobnie jak sierpecki, do grupy strojów staromazowieckich i nazywany jest właśnie zawkrzeńskim bądź po prostu lubowidzkim. Ubiory naszych okolic są ponadto zbieżne w swej formie z innymi strojami centralnej Polski; łowickimi, sannickimi czy gąbińskimi.

Odświętny strój damski stanowi długa, sięgająca kolan koszula typu przyramkowego wykończona drobną koronką wokół luźnego mankietu oraz dużą, szydełkową kryzą przy kołnierzyku. Na nią zakładana jest kiecka, czerwona spódnica obwiedziona czarną taśmą zszyta z granatowym, sznurowanym z przodu czerwoną wstążką gorsetem. Na piersiach w układzie pionowym wyhaftowane są róże. Wielozielone łodyżki i liście wykonane kryjącym haftem płaskim oraz żółte pąki i kwiat haftem owijkowym zwanym także bulionowym. Takie same trzy róże w układzie poziomym wykonane są na dolnej części zapaski - fartuszka obszytego białą bądź kremową koronką. Całości dopełniają czerwone lub bursztynowe korale, na głowie czerwona, kwiecista chustka pod którą mężatki nosiły tiulowy czepiec. Charakterystyczne były też w stroju odświętnym kobiet wysokowiązane czerwonymi sznurowadłami czarne buty oraz białe rajstopy. W chłodniejsze dni noszony był również kaftan, bardzo podobny do używanego na pobliskich Kujawach.

Strój męski to również przyramkowa koszula wiązana pod szyją czerwoną wstążeczką wpuszczana w lniane spodnie z tzw. fartuszkiem. Przepasywano się zazwyczaj tkany pasem w odcieniach czerwieni i koloru zielonego. Na koszulę wkładano ciemnoniebieską kamizelkę z trzema rzędami metalowych guzików. Na głowie, w zależności od okoliczności, czapka maciejówka z lakierowanym daszkiem, rogatywka obwiedziona ciemnym barankiem, bądź wysoki, filcowy kapelusz. Na nogach czarne, skórzane buty z cholewami. W dni chłodne wkładano sukmanę. Znane są różne kroje, lecz chyba najbardziej popularna była granatowa z czerwonymi wyłogami na kołnierzu i mankietach.

Te barwne stroje, noszone tak przez dorosłych jak i dzieci, możemy podziwiać podczas różnych uroczystości w Lubowidzu, szczególnie w procesjach na pierwsze niedziele miesiąca od Rezurekcji po

odpust na Matkę Bożą Różańcową, dożynkach czy odpustowej pielgrzymce do żuromińskiego sanktuarium.



Potrawy naszych okolic

Tereny Gminy Lubowidz, podobnie jak znaczna część Północnego Mazowsza, to ziemie stosunkowo małourodzajne, które dawniej najczęściej obsadzono ziemniakami oraz obsiewano żytem. One w znacznej mierze stanowiły podstawę przygotowywanych potraw. Ponadto chętnie sięgano po dary lasu, szczególnie grzyby a pośród nich gąski, z nich to chętnie gotowano wspaniały rosół. Skrzętnie także wykorzystywano kwas kapuściany, którym zakwaszano biały barszcz, zupę grzybową, a nawet czarninę.

Wśród zup bodaj najbardziej popularny jest zagraj, na sąsiedniej Ziemi Dobrzyńskiej zwany także pospółką. Jest to odmiana prostej zupy kartoflanej. W wodzie z dodatkiem soli, pieprzu, ziela angielskiego i laurowego liścia gotowano pokrajane w talarki ziemniaki a niekiedy także dodawano skrojoną w półtalarki marchew. Gdy warzywa były już miękkie wrzucano drobne kluseczki robione dawniej z mąki żytniej a dziś zazwyczaj pszennej. Gdy kluski wypłynęły na wierzch okraszano tak przygotowany wywar smażoną cebulą i skwarkami ze słoniny lub boczku. Najczęściej dokładano już na talerz do ugotowanej zupy sporą ilość kapusty kiszzonej, bądź zamiast niej łyżkę gęstej śmietany.



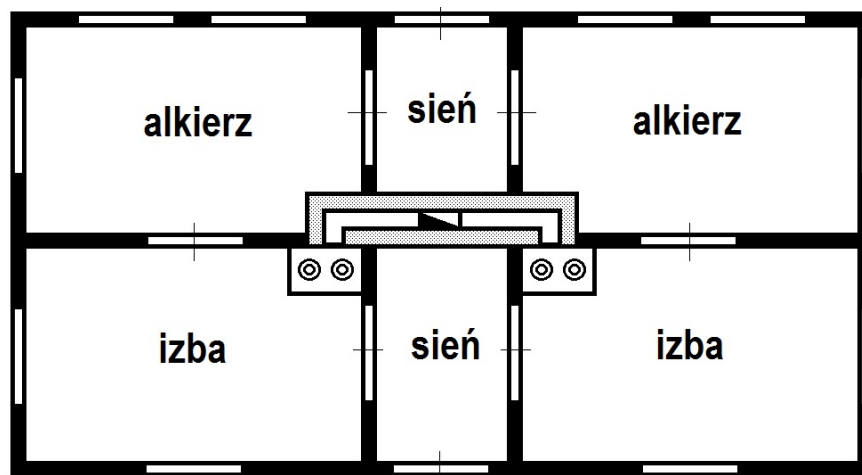
Drugie danie często stanowiły gotowane kluchy ziemniaczane podawane wraz z twarogiem i kraszone cebulą a w dni niepostne także skwarkami.

Przysmakiem ziemniaczanym były ponadto faladry. To placuszki ziemniaczane, lecz smażone bezpośrednio na blacie kuchni. Często jedzono je z gęstą śmietaną.



Znanym daniem była również jajocha, rodzaj jajecznicy lecz smażonej z dodatkiem mleka i mąki pszennej. Tak przyrządzona była sutym posiłkiem dla niejednokrotnie bardzo liczebnej rodziny.

Oczywiście znajdziemy na lubowidzkich stołach swojskie wędliny, czy wyśmienite babki ziemniaczane. W spiżarniach wyborne weki, konfitury i posuszone zioła. Wspomnianymi wyżej potrawami zostaniemy jeszcze i dziś ugoszczonymi przez gospodynie naszej gminy, ale nie można zapomnieć, mimo zmieniających się form przygotowywania posiłków, o wypiekanych ciągle w niejednym domu wspaniałych chlebach, które najlepiej smakują ze swojskim masłem i kubkiem świeżego mleka.



Architektura ludowa nad Wkrą

Tak jak dla danego regionu charakterystycznymi są ludowe stroje, tak też oglądając dawny dom można bez większych trudów powiedzieć, z jakich stron naszego kraju pochodzi. Choć sam Lubowidz spłonął pół wieku temu, to jednak zachowało się w okolicach wiele starych zabudowań „sprzed Ognia”. W naszej, zachodniej części Północnego Mazowsza najbardziej znanymi domami były budynki o tzw. układzie dwutraktowym. Posiadały one zazwyczaj symetryczny układ pomieszczeń. Centralnie położona sieni rozdzielala od siebie dwie izby lub dwie części, złożone z izby i alkierza. Takie domy potocznie nazywano „dwójkami” i częstokroć były zamieszkiwane przez dwie rodziny. Były zatem budowane wspólnie, dla obniżenia kosztów wznoszenia i utrzymania. Z tych też względów domy te posiadały jeden komin. Zbudowany był w kształcie odwróconej litery „Y” i dlatego nazywany był „kominem portkowym”, bądź po prostu „portkami”; z kuchni stojących w izbach po obu stronach sieni prowadzono dwa wąskie przewody, które ponad pułapem łączyły się w jeden. Dzięki takiej konstrukcji komina nie było konieczności budowy w sieni kuchni, która podtrzymywała by dymnik, a zatem sieni mogła przebiegać przez całą szerokość chałupy. W obrębie Mazowsza ten typ domów przetrwał najdłużej właśnie na terenie Ziemi Zawkrzeńskiej. W zależności oczywiście od zamożności gospodarzy i liczności rodziny można spotkać domy różnej wielkości. Warto zauważyć, że w naszym regionie w podobny sposób budowali nie tylko chłopci, lecz także zagrodowa szlachta.

Miejskowe domy miały nie tylko charakterystyczny układ pomieszczeń, lecz także zewnętrzny wygląd. Do środka wchodziło się zazwyczaj drzwiami od podwórza do których prowadził niewielki ganek z ławeczką w środku. W każdym szczycie obłożonym dwoma rzędami deskowania znajdowało się niewielkie okienko. Nad wszystkimi zaś oknami umieszczano trójkątnie zwieńczone ozdobne gzymsy.

Tak jak prawie w każdym innym regionie Polski, także na Zawkrzu znana była plastyka ludowa, którą ozdabiano wnętrza domów, szczególnie izb. Zachowaną u nas formą są „zawkrzeńskie marcinki”, różnokolorowe, stylizowane astry które znamy z wycinanki papierowej i drewnianej.

Zawkrze-ziemia Błogosławionych

Pośród wielu znanych z historii osób żyjących w minionych czasach na Ziemi Zawkrzeńskiej nie wolno pominąć tych, których Kościół Katolicki wyniósł do chwały ołtarzy. W niezbyt odległym od terenów naszej gminy Ratowie żyła i pracowała pochodząca z Łowicza bł. Bolesława Lament, założycielka zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny. Sam jednak dzisiejszy dekanat żuromiński wydał Kościołowi i Polsce troje błogosławionych. Jednym z nich był męczennik niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz, bł. brat Tymoteusz - Stanisław Trojanowski, zakonnik podwarszawskiego Niepokalanowa i bliski współpracownik św. o. Maksymiliana M. Kolbego.



bł. biskup Leon Wetmański

W samym Żurominie, należącym podówczas do parafii pw. Św. Andrzeja Apostoła w Lubowidzu, przyszedł na świat w 1887 r. późniejszy biskup pomocniczy diecezji płockiej, bł. Leon Wetmański. Nauki pobierał w żuromińskim gimnazjum, Seminarium Nauczycielskim w Skępem, Płockim Seminarium Duchownym oraz petersburskiej Akademii Duchownej. Po powrocie do ojczyzny był wykładowcą ascetyki i mistyki oraz ojcem duchownym w płockim seminarium. Szczególną pasją posługiwania biskupa Leona stała się działalność na rzecz ubogich i potrzebujących oraz praca rekolekcyjna pośród kapłanów, sióstr zakonnych, wiernych świeckich a także więźniów.

28 lutego 1940 roku, wraz z sędziwym arcybiskupem A.J. Nowowiejskim został internowany przez nazistów. Mimo ograniczenia wolności ciągle odprawiał Msze Święte, głosił kazania, a nawet potajemnie udzielał święceń kapłańskich. W marcu 1941 roku został ponownie aresztowany i wraz z Arcybiskupem i innymi księżmi wywieziony do obozu koncentracyjnego w Działdowie. Zamordowany przez niemieckich zbrodniarzy wojennych prawdopodobnie 10 października 1941 roku.



bł. matka Klara Ludwika Szczęsna

Ostatnia, lecz dla Lubowidza najważniejsza, to urodzona w Cieszkach, w roku wybuchu Powstania Styczniowego bł. Klara Ludwika Szczęsna. Ochrzczona została w miejscowym kościele pw. M. B. Różańcowej. Gdy miała 12 lat zmarła jej matka. Od tamtej pory rodzina zamieszkała w Lubowidzu. W wieku 17 lat Ludwika wyjechała do Mławy, gdzie pracowała jako krawcowa. W tym czasie odkryła swe powołanie wyjeżdżając do Zakroczymia i tam oddając się kierownictwu duchowemu bł. o. H. Koźmińskiego. Zmuszona opuścić zabór rosyjski, na prośbę rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, św. Józefa S. Pelczara wyjechała do Krakowa. Tu współzałożyła z nim, w 1894 r. Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, którego była pierwszą przełożoną. Powołała do istnienia wiele domów zakonnych. Wraz ze swymi siostrami troszczyła się o chorych, ubogich i służące potrzebujące duchowej opieki oraz materialnego wsparcia. Cierpiąc na nowotwór i niewydolność serca zmarła w opinii świętości 7 lutego 1916 r. Wyniesiona do chwały ołtarzy 27 września 2015 r. Liturgiczne wspomnienie przypada w dniu narodzin dla nieba. Dewizą jej życia były słowa: *Wszystko dla Serca Jezusowego*.

MIASTO I GMINA LUBOWIDZ

